Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, niedziela, 30 lipca 1939 | Nr 208

Z perspektywy ćwierćwiecza

28 lipca 1914 r. Austria wypowiedziała Serbii wojnę, 29 lipca ogłoszony został manifest ces. Franciszka Józefa I do „moich ludów", tegoż dnia car Mikołaj podpisał częściowy dekret mobilizacyjny. Wojny mimo to jeszcze nie było. W obliczu dziejowej decyzji wahały się Niemcy, Rosja i Francja. Niepewna swego była nawet Austria. Nad ogólną niepewnością zaciążyła najsilniej głucha rezerwa Anglii. Kilka dni niesłychanego napięcia. Ostatnie dość rozpaczliwe w swej nieszczerości osobiste apele Wilhelma, Mikołaja, odręczne liściki. Siły pchające ku wojnie były jednak zbyt potężne i niszczycielskie. Jak na komendę poczęły pojawiać się fałszywe pogłoski o mobilizacji powszechnej w Rosji, Francji, Belgii, Holandii. 30 lipca padły pierwsze strzały pod Belgradem. Berlin puszcza w świat „bombę" o wybuchu powstania w Królestwie Polskim i wreszcie decyzja zapada: Austria ogłasza powszechną mobilizację. Był to 1 sierpień.

Dalsze wypadki potoczyły się z szybkością lawiny. Odpowiedzią na powszechną mobilizację w Austrii, jest mobilizacja w Rosji. Mobilizują się już wszyscy. 2 sierpnia o godz. 8 wieczorem Niemcy przecinają ostatecznie dylemat: pokój czy wojna — wypowiadają wojnę Rosji! Teraz już dyplomatyczny mechanizm działa sprawnie. 5 sierpnia Niemcy wypowiadają wojnę Francji, wkraczają do Belgii i... wreszcie Anglia porzuca swą pozycję wyczekującą: wypowiada wojnę Niemcom! Potem już — dla porządku — wszyscy sobie nawzajem wypowiadają wojnę!...

WOJENNA STAWKA

Taki był początek wojennej zawieruchy. Koniec dobrze znany. Jeszcze w czasie trwania zmagań wojennych poczęto roztrząsać dręczące wszystkich pytanie: dlaczego? Dlaczego wybuchła wojna? Przecież chyba nie z powodu zamachu w Sarajewie? Może o przewagę na morzu? Może wojna jest następstwem imperializmów gospodarczych? Może to jakieś sprzysiężenie złych sił? Może wreszcie wojna leży w ludzkich czuciach, pragnieniach? Jakiś straszliwy fatalizm?

Po prawdzie mówiąc, nikomu nie chodziło o ustalenie odpowiedzialności za wybuch wojny. Pokryjomu wszyscy rozumowali po murzyńsku: byle wygrać wojnę. Bo ten, który wygrywa, ma zawsze rację. A zresztą po wygranej wojnie, można równie wielkodusznie, jak i cynicznie wyznać, że się nie miało racji...

Dopiero po wojnie, kiedy udostępniono — zresztą tylko częściowo archiwa, kiedy — raczej do rozgrywek politycznych — obnażono niebotyczną pychę Wilhelma II, nicość Mikołaja, chwiejność i kunktatorstwo innych, wówczas świat dowiedział się — choć może niezbyt dokładnie zrozumiał — że wojna toczyła się o to, o co się zwykle toczy: zniszczenie i podbicie przeciwnika. Nie o honor, nie o wolność do życia, w ogóle nie o wolność.

PO DWUDZIESTU PIĘCIU LATACH

Koło historii — użyjmy tego wytartego frazesu — toczy się dalej. Dziś znajdujemy się znowu u progu roku 1914. Nie dlatego, aby Niemcy nie mogły żyć bez Gdańska, kolonij, nie dlatego, aby Włochom był potrzebny Tunis, czy kilka akcyj Kanału Sueskiego. Wcale nie dlatego. Wojna — jeśli się zacznie — to tylko dlatego, że dyktatorzy zaczynają da capo historię od siebie, bo świat niczego się nie nauczył, i historia świata dla wielu jest wciąż bezdenną przepaścią, która nic im nie mówi, a oni potrafią tylko zamknąć oczy i skoczyć w jej otchłań.

Al.

Pius XII ogłosi pierwszą swą Encyklikę

Citta del Vaticano, 29. VII. Jak donosi korespondent „Kuriera Warsz.", w sferach katolickich Rzymu krążą pogłoski, że papież Pius XII ogłosi pierwszą swą Encyklikę w dniu Wniebowzięcia N. P. M., tj. 15 sierpnia b. r.

—oOo—

Konferencja w Tokio utknęła na martwym punkcie

Tokio, 29. VII. (PAT). Trudności, jakie powstały w ostatnich dwóch dniach w rokowaniach brytyjsko-japońskich polegają na różnicy zdań w sprawie uregulowania obiegu waluty chińskiej. Jak donosi prasa japońska Anglicy nie zgadzają się na spełnienie 2 żądań japońskich a mianowicie: 1) wydania zakazu obiegu waluty chińskiej w koncesji w Tientsinie, 2) przekazania władzom japońskim rezerw srebra, znajdujących się w bankach chińskich w Tientsinie.

Strona brytyjska stwierdza, że zagadnienia finansowe stoją poza nawiasem porozumienia zawartego 20 b. m. Japończycy zaś stoją na stanowisku, że zagadnienia walutowe są warunkiem wprowadzenia w życie tego porozumienia.

—oOo—

Czy zjazd 3 dyktatorów w Norymberdze?

Nadeszły tu dziś wiadomości, że rząd niemiecki zaprosił zarówno Mussoliniego, jak i gen. Franco na tegoroczny kongres partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze.

Nie wiadomo na razie, czy obaj dyktatorzy zaproszenie przyjęli.

W Londynie i Moskwie też mówią
o wypowiedzeniu układów z Japonią

Londyn, 29. VII. (PAT). Redaktor dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając wypowiedzenie układu handlowego z Japonią przez Stany Zjedn. **stwierdza, że zarządzenie to nie było dla kół brytyjskich niespodzianką. Akcja St. Zjedn. wskazuje na to, że polityka Ameryki i W. Brytanii na Dalekim Wschodzie kroczy równolegle.** Stanowisko St. Zjedn. znajduje zupełne zrozumienie w Anglii i należy sądzić, że polityka brytyjska jest rozumiana w Ameryce.

Wypowiedzenie traktatu handlowego przez St. Zjedn. nasuwa w kołach brytyjskich przypuszczenie zastosowania tej samej metody wobec Japonii dla ochrony interesów angielskich w Chinach. W Londynie, stwierdza Reuter, nie chcą przesądzać wyniku rokowań brytyjsko-japońskich **prowadzonych obecnie w Tokio w sprawie Tientsinu. Jeżeli jednak akcja, podobna do tej, jaką podjęły St. Zjedn. wobec Japonii, okazałaby się konieczną** dla skuteczniejszej ochrony interesów brytyjskich — zastosowanie takiej akcji nie byłoby rzeczą wyłączoną.

Ryga, 29. VII. (K). Koła polityczne moskiewskie, jak też prasa sowiecka przyjęła decyzję rządu St. Zjednoczonych **z wyraźnym,** a wcale **nieukrywanym zadowoleniem. Podobno rząd sowiecki chce skorzystać ze sposobności i postawić na ostrzu noża ciągnącą się już od dłuższego czasu sprawę koncesji japońskich na Sachalinie. Nadto** zachodzi możliwość wypowiedzenia układów japońsko-sowieckich o rybołóstwie.

—oOo—

Berlin spuszcza z tonu

Berlin, 29. VII. (PAT). Zdaniem niemieckich kół politycznych decyzja Stanów Zjednoczonych wypowiedzenia układu handlowego z Japonią podyktowana była **wyłącznie względami** politycznymi. Nie istniały bowiem żadne powody gospodarcze — **podkreślają w Berlinie — do wypowiedzenia w danej chwili trwającego od 29 lat układu. Szereg pism niemieckich, triumfujących jeszcze przed kilkoma dniami z powodu „przegranej Anglii na Dalekim Wschodzie“ — przyznać musi dziś** z rezygnacją, że W. Brytania poczyniła sprytne posunięcie taktyczne.

„Völkischer Beobachter“ określa postępowanie Stanów Zjednoczonych „wyzwaniem Japonii“. Manewr Roosevelta — dowodzi „Völkischer Beobachter“ — zmierza do wywarcia nacisku na Japonię **i służy przede wszystkim interesom zachodnio-europejskich przyjaciół prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Złoto hiszpańskie już płynie do Madrytu

Madryt, 29. VII. (PAT). Przybycie transportu złota hiszpańskiego, zdeponowanego we Francji, spodziewane jest w Madrycie w sobotę po południu. W hiszpańskich kołach urzędowych, według informacyj korespondenta ag. Havasa utrzymują, że złoto to posłuży za pokrycie dla waluty hiszpańskiej, której kurs dotychczas utrzymywany był niezależnie od stopy pokrycia. **Zwrot zdeponowanego złota francuskiego stanowić ma zapoczątkowanie nowego etapu w stosunkach francusko-hiszpańskich.**

—oOo—

Górale albańscy stawiają zacięty opór najeźdźcom

Rzym, 29. VII. (RA). Według wiadomości, które nadchodzą tu z Albanii, górale albańscy toczą zacięte walki z wojskami włoskimi, które z trudnością sobie dają radę w niedostępnych przesmykach górskich. Gen. Durossi na czele 4 włoskich pułków górskich dopiero po krwawych walkach zdołał stłumić powstanie szczepów albańskich. W walkach tych miało zginąć 2.000 Włochów.

Na tragicznym rozdrożu

Niepokój i przygnębienie w Niemczech

Paryż, 29. VII. (PAT). W prasie paryskiej od kilku dni ukazują się informacje korespondentów berlińskich, które zgodnie potwierdzają coraz **większe zaniepokojenie społeczeństwa niemieckiego, wytworzoną sytuacją międzynarodową i obawami wojny.**

Korespondent berliński „Le Journal“, pisząc na ten temat stwierdza, iż rząd niemiecki w widoczny sposób stara się **podnieść na duchu własne społeczeństwo.** Do tego celu służą wszelkie ataki prasy niemieckiej czy to przeciw Polsce, czy przeciw Anglii i Francji, jak również zapewnienie, że Trzecia Rzesza jest obrazem spokoju i opanowania. **Nigdy jednak** — pisze korespondent — **naród niemiecki nie był bardziej zdenerwowany niż w obecnej chwili. Nigdy nie był on bardziej oddalony od chęci jakiejkolwiek wojny. Naród niemiecki jest dziś pełen niepokoju wewnętrznego.**

Dygnitarze brytyjskiego lotnictwa omal nie zginęli w lotniczej katastrofie

Londyn, 29. VII. (PAT). **Według nadeszłych obecnie informacyj, samolotem, który przymusowo lądował w Kirby in Furness, razem z brytyjskim min. lotnictwa Kingsley Woodem, jechał marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Chrisphe Courtenay i poseł sir Edward Campbell, którzy odnieśli lekkie obrażenia. Poza tym w samolocie znajdował się wicemarszałek lotnictwa Sholto Douglas i sekretarz ministra Sandford, którzy wyszli z wypadku bez szwanku. Min. Kingsley Wood wyszedł z wypadku bez szwanku, jest tylko silnie wstrząśnięty całym wypadkiem i odpoczywa chwilowo w domu jednej z posiadłości wiejskiej, znajdującej się w pobliżu miejsca wypadku.**

Szpieg w komisji wojskowej senatu francuskiego

Paryż, 29. VII. Jak donosi „United Press“: Stenograf parlamentarny Amourelle, który zawsze brał udział w posiedzeniach stałej komisji wojskowej senatu, **na których wiele tajnych dokumentów wojskowych przechodziło przez jego ręce, został aresztowany w związku z aferą szpiegowską agenta niemieckiego Abetza.** Po pierwszym **przesłuchaniu Amourelle przewieziony został do więzienia wojskowego Cherche Midi.**

Szef sztabu węgierskiego na manewrach włoskich

Budapeszt, 29. VII. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi, że na zaproszenie naczelnego dowództwa sił zbrojnych udaje się 31 b. m. do **Włoch szef sztabu generalnego wojsk węgierskich gen. Werth, który obecny będzie na manewrach armii włoskiej.**

Według dalszych wiadomości gen. Werthowi towarzyszą oficerowie węgierscy — płk. Laszlo i płk. Horwarth.

Port wojenny w Wiedniu dla floty dunajskiej

Wiedeń, 29. VII. (PAT). **Pod Wiedniem wybudowany ma być wkrótce port wojskowy, w którym stacjonowane będą jednostki rzecznej flotylli wojennej na Dunaju.**

Sygnatura: I. Km. 1750/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. I. I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie, ul. Krakowska Nr. 10, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Chila Buchwajca i Mojżesza Bochnera, składających się z 208 kuponów materiałów wełnianych, półwełnianych na suknie, płaszcze, ubrania, jedwabiu na bluzki, jedwabiu na podszewki itp. — oszacowanych na łączną sumę zł 7.380.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w. z. **Julian Sutyła.**

Sygnatura: Km. 666/38 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Mszanie Dolnej, Sąd Grodzki, sala Nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1939 r., o godz. 9-tej w Mszanie Dolnej, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się: 100 m tkaniny bawełnianej białej, 30 m materiału wełn. na ubrania różnej jakości i koloru, 25 par męskich trzewików gumowych, 50 m szyrtingu białego o szer. 80 cm, 18 m wełnianego materiału granatowego, 25 m dymki pościelowej o szer. 180 cm., 30 m materiału na ubranie kolor., 12 m materiału na ubrania czarne, 6 m materiału na ubrania kolor, itd. — oszacowanych na łączną sumę zł 3.890.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Mszana Dolna, dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Szperber.

Sygn. akt. II. Km. 557/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1939 r. o godz. 8-mej w Tarnowie, w kancelarii Komornika S. Gr. Rew. II. ul. XX. Sanguszków Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Mali Weissman — składających się z 227 sztuk ubrań kompletnych, chłopięcych, około 100 sztuk ubranek chłopięcych, 1-ej maszyny do przykrawania z motorem — maszyna fmy „Landman Berlin“, motor f-my „Elin“ Nr. 191691, 6-ciu stojaków na ubrania, 2-ch stołów i biurka, 1-ej maszyny do mierzenia, 2-ch półek na ubrania i materiały, oszacowanych na łączną sumę zł 3.505.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 27 lipca 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Rekolekcje dla kapłanów

W dniach 22, 23 i 24 sierpnia b. roku w „Księżówce“ w Zakopanem odbędą się trzydniowe rekolekcje dla kapłanów. Zgłoszenia na rekolekcje należy kierować do Zarządu „Księżówki“ do dnia 20/VIII.

Przywódca katolików utworzy rząd w Holandii

Haga, 29. VII. (PAT). Według krążących pogłosek królowa Wilhelmina ma powierzyć misję tworzenia nowego rządu przywódcy stronnictwa katolickiego Deckersowi.

Autobus runął w przepaść

Białogród, 29. VII. (PAT). W północnym Czarnogórzu wydarzyła się katastrofa samochodowa, w rezultacie której 5 osób utraciło życie, a 7 odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się w pobliżu miejscowości Czaor na górzystej drodze. Autobus, wiozący 15-tu pasażerów z niewyjaśnionych przyczyn, być może z powodu defektu w hamulcach, wpadł w przepaść o głębokości 35 m.



Komitet specjalny prowadzi rozmowy gospodarcze w Tokio

Tokio, 29. VII. (PAT). Rozmowy brytyjsko-japońskie według agencji Domei powoli postępują naprzód. Po rozmowach pomiędzy poszczególnymi członkami obu delegacyj postanowiono przekazać sprawy gospodarcze mieszanemu komitetowi, który zbierze się w poniedziałek rano. Zdaniem japońskich kół wojskowych w Tientsinie, rozmowy tokijskie będą pozbawione wszelkiego znaczenia, jeżeli nie uda się osiągnąć porozumienia w sprawach gospodarczych, dotyczących chińskiego dolara i rezerw srebra.

Plebiscyt w Hiszpanii

Czy Alfons XIII powróci na tron hiszpański

Paryż, 29. VII. (P). Według wiadomości jakie tutaj nadeszły z Szwajcarii w Lozannie, gdzie od dłuższego czasu znajduje się eks-król Alfons XIII, zauważyć się daje coraz liczniejszy zjazd monarchistów hiszpańskich, przebywających ostatnio na emigracji, głównie we Francji i w Portugalii. Jak informują, przybyć ma również do Lozanny ambasador hiszpański w Londynie ks. Alda, oraz ks. Mauro, którzy mają zaprosić Alfonsa XIII do objęcia tronu. Alfons XIII miał oświadczyć, iż zgodzi się na powrót do Hiszpanii tylko wówczas, jeżeli zażąda tego naród. W tym celu eks-król domaga się przeprowadzenia plebiscytu.

W Burgos na temat ew. restytucji monarchii zachowują jak najdalszą rezerwę.

——oOo——

150 milionów dolarów dają Sowiety Czang-Kai-Szekowi

Szanghaj, 29. VIII. (PAT). Szanghajskie koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość o uzyskaniu przez rząd Czang-Kai-Szeka od rządu ZSRR kredytu towarowego w wysokości 150 miln. dol. w złocie. Rokowania w sprawie udzielenia tego kredytu miały być podobno faktycznie zakończone już w marcu b. r.

——oOo——

Przed nową ofensywą japońską w Chinach

Hongkong, 29. VII. (PAT). Koresp. ag. Havasa donosi, że równocześnie z wydaniem przez japońskie dowództwo sił morskich zakazu nawigacji na rzece Perłowej, dokonywane są liczne transporty oddziałów lądowych z Formozy do Kantonu. Ogólny stan tych oddziałów oceniany jest na dwie dywizje.

W kołach chińskich tłumaczą tę koncentrację posiłków spodziewanym atakiem chińskim na Kanton w najbliższym czasie. Równocześnie koła poinformowane przypuszczają, że Japończycy przygotowują nową ofensywę na Chiny Południowe. Atak miałby być skierowany na Pakhoi i zaplecze tego portu. Chińskie oddziały powstańcze uniemożliwiły dotychczasowe próby wysadzenia na ląd oddziałów japońskich u ujścia rzeki Perłowej.

Po 3 miesiącach

Pakt angielsko-francusko-sowiecki zawarty

Londyn 29 VII (S) Z Moskwy nadeszły tutaj wiadomości, że rozmowy angielsko-sowieckie zostały w dniu dzisiejszym ostatecznie zakończone.

——:oOo:——

Tekst umowy został już w dniu dzisiejszym doręczony Foreign Office. Z informacyj jakie przedostały się do wiadomości kół dyplomatycznych wynika, iż ostatni sporny punkt, dotyczący t. zw. agresji pośredniej

został pomyślnie rozwiązany.

Mocarstwa zachodnie przyjęły sowiecki punkt widzenia, co do samego pojęcia agresji pośredniej (zmiana ustroju wewnętrznego któregoś z państw bałtyckich pod naciskiem Niemiec — przyp. Red.), w zamian za to Sowiety zgodziły się, iż przed ew. decyzjami nastąpi między trzema mocarstwami konsultacja. Brak oficjalnego potwierdzenia dotyczącego zakończenia rozmów tłumaczą w kołach rządowych tym, iż Sowiety przed ogłoszeniem paktu domagają się nawiązania rozmów wojskowych.

Wiadomo także, iż wstępne rozmowy sztabowe już się w Moskwie rozpoczęły. Rozmowy te mają toczyć się w bardzo szybkim tempie, tak aby jeszcze w poniedziałek 31 bm. prem. Chamberlain mógł złożyć przed Izbą odpowiednie oświadczenie.

Misje wojskowe Anglii i Francji wylecą do Moskwy specjalnym samolotem jeszcze w sobotę, względnie w poniedziałek, celem kontynuowania rozmów.

Min. Bonnet potwierdza

Paryż, 29. VII. (PAT). Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów ekspose na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej. Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko-francusko-sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie. W ciągu przyszłego tygodnia wyjedzie z Londynu bryt. misja wojskowa, na czele której będzie gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy. Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Doumenc'em na czele.

Wiadomości z kraju

Marsz. Śmigły-Rydz przemówi na Błoniach krakowskich

Centralnym punktem uroczystości w dniu 6-go sierpnia będzie Msza polowa na Błoniach krakowskich. Przed ołtarzem ustawione będzie podium dla marszałka Śmigłego Rydza, nieco z boku zaś wysoka mównica, z której po skończonych modłach wygłosi przemówienie Wódz Naczelny.

Uroczyste nabożeństwo celebrować będzie ks. biskup polowy wojsk polskich Gawlina, po czym kazanie wygłosi jeden z kapelanów legionowych O. Kosma-Lenczowski. Po kazaniu zabierze głos marszałek Śmigły-Rydz.

Gwałtowna burza nad Wilnem

W czasie wczorajszej burzy, jaka przeszła nad Wilnem i okolicą z silną ulewą i wyładowaniami atmosferycznymi, woda zalała niżej położone ulice z zabudowaniami, wstrzymując na kilka godzin ruch uliczny, a na peryferiach miasta wdarła się do suteryn i piwnic. Na miejsce wzywano pogotowie stacji pomp. Od uderzenia pioruna zostało kontuzjowanych kilka osób. Piorun przedostał się również przez otwarte okno do kościoła św. Piotra i Pawła, uderzając w starożytny kandelabr, który został poważnie uszkodzony.

Powódź w Częstochowskim wyrządziła znaczne straty

Sytuacja powodzi w Częstochowie została już całkowicie opanowana. Wyrządzone przez powódź straty są dosyć znaczne. W niektórych punktach powiatu częstochowskiego uszkodzone zostały drogi. Władze samorządowe przystąpiły energicznie do ich naprawy.

Wiadomości sportowe

H. C. P. (POZNAŃ) — WISŁA.

W niedzielę 30 lipca juniorzy Wisły rozegrają z juniorami H. C. P. z Poznania półfinał o mistrzostwo Polski. Mecz zapowiada się niezwykle interesująco i będzie prowadzony bardzo ambitnie a to ze względu, iż drużyna przegrywająca odpada. Juniorzy H. C. P. pokonali już Śląsk (Świętochłowice) 3:2 oraz Wisłę (Grudziądz) 3:2 i wśród nich znajdują się gracze, którzy niejednokrotnie bronili barw I. drużyny swego klubu. Wisła zaś po pokonaniu w ćwierć finale R. K. S. Zagłębie 2:0, musi dołożyć wszelkich starań, aby wyjść zwycięsko z meczu i tym samym być po raz czwarty w finale o mistrz. Polski, który rozegrany zostanie w Warszawie. Początek meczu o godz. 17.45.

KROWODRZA — PODGÓRZE.

W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godz. 17-tej (5-tej popoł.) na boisku K. S. „Podgórza" odbędą się zawody towarzyskie piłki nożnej między T. S. „Krowodrza" a K. S. „Podgórze". Do powyższych zawodów drużyny występują w swych najsilniejszych składach, a ze względu na rywalizację dzielnicową budzą one duże zainteresowanie.

:o0o:

Radio

PONIEDZIAŁEK, 31 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Pogadanka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Teatr Wyobraźni; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Koncert chórów z Poznania; 16.45 Kronika naukowa; 17.00 Płyty; 18.00 Dawna muzyka fletowa; 18.20 Odczyt; 18.30 Recital fortepianowy; 19.00 Audycja P. W. K.; 19.30 „Przy wieczerzy"; 20.15 Rezerwa; 2025 Audycja dla wsi; 20.40 Audycja informacyjna; 21.00 Reportaż dźwiękowy ze Szwajcarii; 22.00 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.08 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Płyty; 20.25 Odczyt; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Płyty.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Płyty; 14.00 Audycja dla najmłodszych; 14.15 Płyty; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program; 17.05 Pogadanka LOPP; 17.10 Płyty; 17.50 Pogadanka sportowa; 20.25 Skrzynka rolnicza; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Płyty.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 17.00 Muzyka do tańca; 20.00 Wiadomości w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Odczyt; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Najnowsze przeboje taneczne.

Manifestacyjne powitanie ks. Kard. Hlonda w Lublanie

Przejazd pociągu specjalnego, wiozącego legata papieskiego ks. kard. Hlonda z Maribora do Lublany, witany był na wszystkich stacjach kolejowych przez tłumy zebranej ludności.

O godz. 18-ej 55 pociąg przybył na wspaniale udekorowany dworzec kolejowy w Lublanie, gdzie prymasa Hlonda oczekiwali imieniem rządu jugosłowiańskiego ministrowie: Snoj i Mastrovicz, poseł R. P. w Białogrodzie min. Dębicki, biskup lublański Rozman, gen. dywizji Stepanowicz i inni. Obecna była również delegacja młodzieży polskiej z Poznania. Przy dźwiękach hymnu papieskiego prymas Hlond przeszedł przed kompanią honorową ze sztandarem, po czym przywitał się z obecnymi.

Przez udekorowane chorągwiami papieskimi i jugosłowiańskimi ulice miasta Lublany prymas Hlond w otwartym samochodzie wraz z banem Natlaczecem udał się na Marijin Trg, witany entuzjastycznie przez ludność miasta. W czasie przejazdu bateria, ustawiona na zamku dała 21 strzałów salwy honorowej. Na placu, gdzie zgromadziły się tysiączne tłumy, kardynała Hlonda witali nuncjusz papieski Felici, prymas jugosłowiański arcybiskup Ste Pinac, biskupi polscy ks. dr Goral z Lublina i biskup Kubina z Częstochowy, dalej msgr. Beaursard z Paryża, biskup chiński Tseng, biskup aleksandryjski Nutti oraz wszyscy biskupi jugosłowiańscy, rzesze kleru, grupy w strojach narodowych słoweńskich, młodzież organizacji Fanti w mundurach.

W katedrze biskup lublański Rozman odczytał bullę papieską, mianującą kardynała Hlonda papieskim legatem na międzynarodowy kongres Eucharystyczny w Lublanie, po czym odprawiono uroczyste Te Deum.

Wieczorem w sali Union odbyło się uroczyste zebranie publiczne na cześć legata papieskiego. — Wieczorem całe miasto było wspaniale iluminowane.

Bolesną stratę poniósł alpinizm polski w katastrofie himalajskiej

Młody alpinizm polski drogo opłacił swój pierwszy wspaniały sukces w Himalajach.

Lawina przerwała działalność naszej wyprawy, która po zwycięskim ataku na Nanda Devi Wsch. w drugim etapie wyruszyła po nowe zdobycze — niedostępne szczyty w okolicach lodowca Milam.

Pod lawiną zginęli: kierownik wyprawy inż. Adam Karpiński i inż. Stefan Bernadzikiewicz — wytrawni alpiniści, czołowi działacze na terenie sportu wysokogórskiego, którzy byli duszą poczynań himalajskich — szczytowego celu młodego, lecz ambitnego alpinizmu polskiego.

Ś. p. inż. Adam Karpiński, konstruktor lotniczy, były legionista, odznaczony krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, liczył lat 42.

Od 1917 r. chodził w Tatrach, od 1925 r. wyjeżdża niemal co roku w Alpy, gdzie — przeważnie samotnie — dokonuje wielu trudnych wejść. W r. 1933-34 bierze udział w pierwszej wielkiej, polskiej wyprawie wysokogórskiej w Andy, w czasie której zdobywa m. in. szczyt Mercedario (6800 m). Następnie myślał o Himalajach. Marzenie jego życia ziściło się, poprowadził pierwszą polską wyprawę w Himalaje i to wyprawę w pierwszym swym etapie zwycięską. Zapłacił to zwycięstwo życiem.

Ś. p. inż. Stefan Bernadzikiewicz liczył lat 32. Od młodych lat zapalony taternik, należał do tego pokolenia taterników, do których należą najzuchwalsze zdobycze sportowe. Miał za sobą niezwykle wiele brawurowych wyczynów w Tatrach, lecz odznaczył się głównie w dziedzinie wypraw polarnych, które były jego najgłębszym zainteresowaniem. W r. 1934 kierował dużą polską wyprawą naukową do ziemi Torrella na Spitzbergenie — jedną z naowocniejszych wypraw naukowych polskich, która przyniosła wiele ciekawych odkryć nieznanego wnętrza ziemi Torrella. Następnie w r. 1936 dokonywuje przejścia całego Spitzbergenu z południa na północ. Przyczynił się znacznie do zrealizowania wyprawy himalajskiej.

—oOo—

Sygnatura: VIII. Km. 1749/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Wawrzyńca Kubiszewskiego i tow. nieruchomość obj. lwh. 394 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, składającej się z parc. l. kat. 149, na której stoi dom murowany parterowy o 5 ubikacjach na parterze i 4-ch w mansardzie. Dom jest częściowo podpiwniczony, kryty dachówką, nie posiada instalacji elektrycznej, ani wodociągowej. — Nieruchomość położona jest w Woli Duchackiej i ma urządzoną ks. gr. w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 9.333 gr 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.400.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, sala Oddziału egzek. do III. 3. E. 244/39.

Dnia 10 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

Sygnatura: I. Km. 1780/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 13, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy Dom Spedycyjny i Komisowy Stoeger składających się z urządzenia biurowego, kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania „Underwood", chodnika kokosowego, oszacowanych na łączną sumę zł 505.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

Czy Mars jest zamieszkały?

Astronomia — królową nauk

Zbyt suchym i jednostronnym byłoby określenie astronomii jako nauki zajmującej się obserwacją i badaniem ciał niebieskich, ich odległości, wielkością i wzajemnych położeń, oraz ruchów i praw nimi rządzących. Nazwano też astronomię „Królową Nauk", a to z powodu jej odwiecznych badań oraz ścisłości metod jakimi się posługuje w swych dociekaniach. Jednak tkwi w tej wiedzy coś więcej nad bezduszne zestawienie cyfr. H. Poincare powiedział, że astronomia jest nie tylko pożyteczną, ale wielką i piękną zarazem. Utylitarna wartość astronomii wymagałaby wielu dowodów. Wspomnijmy tylko o tym, że gdyby nie było astronomii, wszystkie kalendarze i dzienniki przestałyby wychodzić, ustałaby żegluga morska, a system kolei żelaznej byłby zupełnie wywrócony.

Astronomia dlatego jest piękną i wielką, że pomaga człowiekowi wyrobić sobie wiarę w potęgę ducha. Pozwala dojść do przekonania, jak nędznym i znikomym jest nasze ciało, a jak wielkim i potężnym jest duch, który pozwala nam ogarnąć niezmierzone dale. Uczy nas rozróżniać to co chwilowe, co przejdzie jak fala, od tego co jest wielkie i trwałe. Ona stawia nas ponad drobiazgami życia codziennego. Astronomia daje człowiekowi skrzydła, które go unoszą ku świątyni piękna i prawdy. Każda gwiazda, ognisko życia, wiewa w duszę promień świetlanej nadziei. Od gwiazd dolatuje nas najwspanialsza z pieśni — hymn życia wiecznego.

Smutnym niestety jest objawem, że w Polsce, ojczyźnie Kopernika, panuje zbyt słabe zainteresowanie astronomią. Trzeba tu potężnego bodźca w postaci komety, zaćmienia słońca lub księżyca, „gwiazd spadających" czy światła zoodiakalnego, aby przeciętny zjadacz chleba zaciekawił się niebem i jego zjawiskami. Wywrze to na nim tylko chwilowe wrażenie, które wcześniej czy później, przejdzie w niepamięć. Cóż go tam obchodzi np. Wenus, czy ona świeci jako „Jutrzenka", czy jako „Gwiazda zachodnia", lub Mars czy jest w pery- lub aphelium. Wprawdzie słyszał, że jacyś Marsjanie najechali Amerykę, ale to Amerykę a stamtąd do nas daleko...

OPIS PLANETY.

I oto właśnie siedziba rzekomych Marsjan — planeta Mars. W tych dniach zbliżyła się do nas, że tylko „ręką dostać". Bagatelka: 56 mil. km.! Tyle wynosi jej obecna odległość od Ziemi. No i cóż z tego powie ktoś, tak blisko jest, a astronomowie jeszcze nie dostrzegli na niej żyjących istot. O to właśnie idzie. O te żyjące istoty, o ludzi. Zanim na to odpowiemy, wpierw trochę danych o naszym sąsiedzie.

Mars jest pierwszą planetą zewnętrzną, t. j. najbliższą Ziemi, poza jej orbitą. Ekliptyczna droga jej wokół słońca jest znacznie spłaszczona i trwa 687 dni. Szybkość biegu 23 klm sek. (Ziemia 30 klm sek.). Odległość od Ziemi waha się od 400 milionów km, do 56 mil. km. Chwile największego zbliżenia się do Ziemi (jak obecna), zdarzają się co 17 lat. Więc następne w r. 1956. Czas obrotu wokół swej osi 24 h, 37,4 m. Temperatura najniższa (podczas zimy na biegunach) — 90°, najwyższa w południe na równiku + 25°.

Obecnie przyświeca nam Mars późnym wieczorem nisko nad południowym horyzontem. Patrzącemu nań gołym okiem, przedstawia się jako gwiazda pierwszej wielkości świecąca czerwonawo. Jedni przypuszczają, że ta barwa czerwona pochodzi od rdzy, jaka pokryła powierzchnię Marsa wskutek związania się części tlenu atmosferycznego z żelazem. Inni twierdzą, że to nie pochodzi od wyglądu samej jego powierzchni, lecz od właściwości tamtejszej atmosfery, przepuszczającej czerwone promienie światła słonecznego, a nieprzeźroczystej dla promieni niebieskich. Spoglądnijmy przez lunetę. Spostrzeżemy na Marsie przede wszystkim dwa rodzaje plam: ciemne i jasne. Plamy ciemne przypominają swym wyglądem kontynenty naszej Ziemi. Ulegają one czasem wyraźnym zmianom. Najwieższe badania amerykańskich astronomów wykazują, że te smugi ciemne oznaczają połacie lądu, pokryte miejscami mniej lub więcej bujną roślinnością. Plamy zaś jasne, białe otaczające smugowato całą planetę a wyraźniej i masywniej zarysowują się wokół każdego z biegunów. W miarę jak biegun zwraca się ku słońcu, plama powoli zmniejsza się; kiedy biegun odchyla się od słońca plama wzrasta. Obie są poczytywane za pola śniegowe, które rosną lub topnieją w zależności od pór roku.

„KANAŁY" NA MARSIE.

W r. 1877 począł swe słynne obserwacje powierzchni Marsa astronom włoski Schiaparelli. Między innymi szczegółami w jasnych okolicach powierzchni zauważył ciemne linie, zazwyczaj proste i nazwał je kanałami. Te pręgi ciemne, liczące do 600 klm. długości, a do 100 klm szerokości mają odcień podobny jak morze. Wiele z tych smug przy bardzo silnym powiększeniu przedstawiają szereg pojedyńczych plamek, które mogą być zarówno wielkimi jeziorami, jak też wielkimi oazami roślinności.

ATMOSFERA

Kwestia atmosfery planet, jest niezwykle doniosła. Ze wszystkich znanych planet, tylko Wenus i Mars (oprócz Ziemi) są otoczone atmosferą. Wnioskujemy o jej istnieniu po t. zw. albedo („białość"), czyli zdolności odbijania światła. Większe albedo świadczy o gęściejszej atmosferze. Dla porównania podajemy trzy albeda: 1) Księżyca 0,13, 2) Marsa 0,22, 3) Wenus 0,76. (Albedo Ziemi jak wykazały dłuższe obliczenia, wynosi tylko 0,57). Wenus jest cała spowita chmurami, dlatego jej albedo jest najjaśniejsze. Tych parę danych może świadczyć o stanie atmosfery na Marsie. Istnieje więc tam szron i śnieg, są ślady chmur i mgieł, jest też i ruch powietrza powodujący zamiecie piasku, a jak ostatnio dowodzą, jest też i tlen (zieleń!).

CZY MARS JEST ZAMIESZKAŁY?

Poznawszy pokrótce warunki panujące na Marsie, pozostaje nam w końcu odpowiedzieć na pytanie, czy Mars jest zamieszkały? W tym celu wyręczymy się wypowiedziami w tej sprawie dwóch słynnych astronomów i jednego fizyka. S. Newcomb w „Astronomy for Everybody" powiada, że: „musimy zaznaczyć, iż wiele przemawia przeciwko przypuszczeniu istnienia mieszkańców na tej planecie. Wszelkie w jakikolwiek sposób rozpowszechniane wiadomości o mieszkańcach Marsa są płonnymi przypuszczeniami, z którymi badania naukowe nic nie mają wspólnego". S. Arrhenius, „Losy planet": „W starożytności wierzono, że można z planet wyczytać losy ludzkie. Z planet można tylko wyczytać przyszłość Ziemi. Kiedyś, choć dopiero za miliardy lat, Ziemia podzieli losy Marsa. Ten niebieski symbol boga wojny, jak bezsilny omdlewający starzec, kroczy po swoim przepisanym torze. Oddawna spełnił już swą misję i bezwładnie umiera dalej".

A teraz trochę optymizmu i nadziei wleje w nas francuski astronom K. Flammarion, który w swym znakomitym dziele p. t. „Astronomie des dames", dowodzi, że „co do mieszkańców Marsa, świat ten ma wszelkie warunki po temu, by mógł być zaludniony i nie ma racji odmawiać mu tego bezwzględnie, świat ów powinien być przyjemniejszy do pobytu niż Ziemia. Jest on starszy od Ziemi, mniejszy, nie tyle masywny; prędzej przeszedł dzieje swego rozwoju. Jego życie gwiazdowe jest bardziej posunięte i ludność powinna być doskonalszą od nas. Nie ma zasady do zwątpienia raz na zawsze o możności porozumienia się z mieszkańcami Marsa. Komunikacja przyszła z ludnością tej planety stanowi kwestię równie naukową, jak wynalezienie analizy spektralnej, promieni Roentgena lub telegrafu bez drutu. Mamy prawo przypuszczać, że postęp astronomii zaszedł dalej na Marsie, niż u nas, skoro ludzkość tam musi być doskonalsza, a niebo jaśniejsze i podatniejsze do obserwacji".

Takie jak te przytoczone przykłady sprzecznych zapatrywań uczonych na możliwość zaludnienia Marsa, będą jeszcze długo lansowane. Póki udoskonalona luneta przyszłości nie da jasnego i wyraźnego obrazu obserwacji powierzchni tej planety, lub póki jakiś śmiałek nie podejmie się pomyślnym rezultatem uwieńczonej podróży (międzyplanetarną rakietą), póty ludzkość na próżno będzie się głowić nad rozwiązaniem tej frapującej zagadki.

T. KALLI.

„Kodeks rodziny francuskiej"

Francja podjęła walkę z depopulacją

W piątek po południu odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, które poprzedziło wyznaczone na sobotę posiedzenie rady ministrów.

Przedmiotem obrad była seria dekretów z mocą ustawy, z których główne zainteresowanie wywołuje „Kodeks rodziny francuskiej", przewidujący daleko idące zarządzenia natury finansowej, administracyjnej i społecznej na rzecz zwiększenia urodzin we Francji i zaradzenia klęsce depopulacji.

Według informacyj dzienników, kodeks rodziny składać się ma z 4 zasadniczych działów: z działu pierwszego, obejmującego postanowienia pomocy dla rodziny. Zarządzenia te przewidują zapomogi dla wszystkich obywateli francuskich, zarówno mieszkających na wsi, jak i w mieście, w wypadku urodzenia się pierwszego dziecka.

Dalej przewidują pomoc finansową dla młodych małżeństw na wsi, celem ułatwienia im założenia rodziny, wreszcie zapomogi dla kobiet zajmujących się wychowaniem rodziny, a nie pracujących zawodowo.

Rozdział drugi przewiduje ochronę rodziny, a mianowicie obejmuje on zastrzeżenie represji przeciwko spędzaniu płodu, pornografii, nadużyciu alkoholu.

Trzeci dział przewiduje zarządzenia fiskalne, a mianowicie ustalenie podatków od kawalerów, od rodzin bezdzietnych, oraz zwiększenie opłat od alkoholu. Czwarty dział obejmuje zarządzenia administracyjne i przynosi ogólną sumę wydatków, jakie pociągnąć ma wprowadzenie w życie powyższych zarządzeń ustawodawczych. Suma ta sięga miliarda franków.

Z szerokiego świata

Anglia walczy z terrorystami irlandzkimi

W gmachu parlamentu przedsięwzięto szereg środków ostrożności w obawie przed zamachami terrorystów irlandzkich. Aż do odwołania wstrzymano zwiedzanie gmachu przez publiczność, wzmacniając jednocześnie ilość posterunków policyjnych, pilnujących budynku.

Działalność terrorystów trwa nadal pomimo wzmożonych wysiłków policji. W kilku punktach miasta udało im się przeciąć przewody telefoniczne. Władze bezpieczeństwa aresztowały 4 osobników podejrzanych o współudział w tej akcji. Sporządzone są obecnie listy osób, które mają być wydalone z kraju na podstawie ustawy uchwalonej przed paru dniami przez parlament.

W Belfaście aresztowano większą liczbę osób podejrzanych o przynależność do irlandzkiej armii republikańskiej.

Rozwój sił lotniczych Anglii

Słabość lotnictwa doprowadziła do Monachium

Londyn, w lipcu.

Pisarze wojskowi angielscy poświęcają obecnie wiele uwagi rozwojowi sił lotniczych Wielkiej Brytanii i zadaniom, które przed nimi stoją. Stwierdzają, że w chwili zawarcia zawieszenia broni w roku 1918, **Anglia miała najsilniejsze lotnictwo na świecie.** Natomiast po zawarciu pokoju rozbroiła się w powietrzu znacznie szybciej, aniżeli jakiekolwiek inne państwo. Największych redukcyj dokonano wtedy w budżecie lotnictwa. **Siły powietrzne Anglii, które w czasie wojny doszły do liczby 185 eskadr, spadły do 28, z których zaledwie trzy miały zadanie bronienia Wysp Brytyjskich w razie ataku. Mimo to komitet Geddesa, który miał za zadanie obniżkę wydatków, zaproponował w r. 1922, aby siła lotnictwa angielskiego ograniczała się do 8 eskadr. W tym czasie Francuzi dysponowali 126 eskadrami.**

Tempo rozbrajania się wywołało niepokój w opinii publicznej. Wskutek tego premier ówczesny, Baldwin, zapowiedział podniesienie sił, broniących Wysp Brytyjskich, do 52 eskadr, które miały być skonstruowane w możliwie krótkim czasie. Postawił zasadę, że lotnictwo angielskie musi być tak silne, aby móc odeprzeć atak największej potęgi lotniczej w Europie.

Ten chwilowy rozwój został znów wstrzymany w r. 1926, nie osiągnąwszy zapowiedzianych w programie Baldwina cyfr. Wskutek tego Anglia w r. 1929 znalazła się na 5-ym miejscu pod względem siły lotnictwa. Gdy Hitler objął władzę w r. 1933 można było przewidzieć, że weźmie się do stworzenia silnego lotnictwa. W tym momencie jednak Niemcy nie miały żadnych aparatów wojennych, gdy Anglia miała ich ok. 800, a Francja niemal dwa razy tyle. W r. 1935 Anglia miała 1.020 aparatów pierwszej linii, a ilość ta z końcem roku miała osiągnąć cyfrę 1.180, a w roku 1936 — 1.300.

Ministrowie angielscy, którzy w r. 1935 w maju złożyli wizytę w Berlinie, zostali poinformowani, **że lotnictwo niemieckie pod względem liczebności osiągnęło poziom angielskiego. Wskutek tego** rząd angielski postanowił przyśpieszyć zbrojenia powietrzne, aby na wiosnę r. 1937 znaleźć się w posiadaniu 1.500 samolotów pierwszej linii. Następnie program ten rozszerzono do liczby 124 eskadr obrony kraju i 1.750 samolotów. **Wykonanie tego planu jednak szło powoli naprzód.**

Z końcem r. 1936 Anglia miała zaledwie 900 aparatów pierwszej linii, gdy Niemcy miały ich już 1200.

Francja miała wtedy 1400 samolotów wojennych, natomiast ilość aparatów włoskich w czasie wojny abisyńskiej wzrosła z 1.050 do 1.500, w czym mieściły się nowe typy szybkich bombowców, stanowiących groźną konkurencję dla powolniejszych bombowców angielskich i francuskich.

Sytuacja na polu lotnictwa we wrześniu 1938 w momencie, w którym groziła wojna, przedstawiała się jeszcze gorzej dla Anglii i jej sprzymierzeńców. Niemcy miały wtedy 3.000 samolotów pierwszej linii, a Anglia zaledwie połowę tej liczby. Z 1.500 samolotów francuskich znaczna część była przestarzała.

Niedostateczne uzbrojenie powietrzne doprowadziło, zdaniem takiego autorytetu wojskowego, jak kapitan Liddel Hart, do podpisania układu w Monachium. To niepowodzenie doprowadziło do olbrzymiego przyśpieszenia tempa zbrojeń, zwłaszcza na polu konstrukcji nowych samolotów.

Anglia wytwarza ich obecnie 1.000 na miesiąc.

Szczególne znaczenie mają nowe wielkie i szybkie bombowce, mogące pomieścić znacznie więcej bomb, niż bombowce niemieckie. **W obecnej chwili techniczne możliwości konstruowania nowych samolotów są ogromne i chodzi jedynie o to, aby równie szybko szkolić nowych pilotów.**

Olbrzymie postępy na polu rozwoju lotnictwa angielskiego w związku z równoległymi postępami lotnictwa wojennego we Francji, stanowią **czynnik natury nie tylko wojskowej, ale i politycznej. Nowe Monachium stało się w obecnych warunkach niemożliwe, tak pod względem psychicznym, jak materialnym.** J. L.

Przegląd prasy

Watykan i pokój

Prasa lewicowa od pewnego czasu atakuje Stolicę Apostolską, oskarżając ją o prowadzenie akcji pokojowej, mediacyjnej, w duchu „monachijskim", więcej nawet insynuując jej porozumienie z rządem faszystowskim i działanie na rzecz „osi".

Atakami tymi zajmuje się warszawskie „A. B. C.", twierdząc słusznie że pogłoski te, zwłaszcza o rzekomych propozycjach arbitrażu w sprawie Gdańska, wysuwanych pod adresem rządów polskiego i niemieckiego —

„są niewątpliwie rozszerzane przez propagandę niemiecko-włoską, która usiłuje wykorzystać najwyższy autorytet Głowy Kościoła Katolickiego dla własnych celów".

Słusznie podkreśla „ABC", że Ojciec św. Pius XII. zna doskonale Niemcy i psychikę germańską, jest znany jako przeciwnik narodowego socjalizmu i doktryn totalnych, a zarazem jako szczery przyjaciel Polski. Toteż:

„Wszelkie insynuacje, jakoby Ojciec św. sprzyjał Niemcom i dążył do załatwienia sporu gdańskiego w myśl postulatów niemieckich, aby tylko utrzymać pokój, są wprost śmieszne".

„Akcja pokojowa Stolicy Apostolskiej jest istotnie prowadzona, ale nie posiada charakteru doraźno-politycznego. Troska o utrzymanie pokoju wynika bowiem z najwyższego urzędu pasterskiego jaki sprawuje Ojciec św.".

„Papież Pius XII nie wysuwał żadnych konkretnych propozycji czy to w sprawie Gdańska, czy też w kwestii stosunków francusko-włoskich. Akcja Jego posiadała charakter o wiele szerszy i była oparta na przesłankach moralnych. Z polecenia Ojca św. nuncjusze apostolscy zwrócili uwagę kierowników rządów, przy których są akredytowani na odpowiedzialność, jaka na nich ciąży w obecnej naprężonej sytuacji międzynarodowej. Nie przesądzając wyników akcji Watykanu, należy stwierdzić, że przyczyni się ona do ustalenia odpowiedzialności za ewentualny wybuch konfliktu zbrojnego".

Koc, Wohltat i City

„Wieczór Warszawski" donosi z Londynu, że

„przybył tam zaufany współpracownik dra Wohltata — dr Martens. Zadaniem dra Martensa, ma być ponowienie poprzedniej próby porozumienia się bezpośredniego z Anglią na tle transakcji „sprzedania pokoju" za wielką pożyczkę międzynarodową dla Niemiec. Świadczy to, że kłamstwem były doniesienia prasy niemieckiej, pełne ataków na tzw. plan pokojowy min. Hudsona. Rzesza niemiecka liczy na pewne koła angielskie, zwłaszcza na koła finansowe City, które swego czasu zainwestowała kilkanaście miliardów marek Rzeszy i chętnie widziałaby nawiązanie pokojowych stosunków z Niemcami, aby móc choć w części odzyskać utracone dziś pieniądze.

Z drugiej strony położenie finansowe i gospodarcze Rzeszy jest tak ciężkie, że przed jej kierownikami stoi dziś tylko jedna alternatywa, albo przeprowadzenie zwycięskiej wojny, — albo uzyskanie olbrzymiej pożyczki zagranicznej. Widoki na pomyślny wynik wojny są coraz słabsze, wobec czego zrozumiałe jest, że Rzesza niemiecka pragnie realizacji drugiej możliwości, tj. uzyskania pomocy zagranicy w rozwiązaniu wewnętrznych trudności gospodarczych".

Te same manewry City londyńskiej omawia ozonowy „Dziennik Polski", stwierdzając junctim między aferą Hudsona a rokowaniami o pożyczkę polską:

„Sprawa Hudson—Wohltat — pisze „Dziennik Polski" — jest drugim, na krótkiej przestrzeni czasu, przykładem manewrów międzynarodowej finansjery, usiłującej podporządkować sobie zagadnienia natury politycznej. Analogiczne cechy skandalu miała sprawa wydania Niemcom przez Bank Angielski złota czeskiego, co pozostawało w wyraźnej sprzeczności z tendencją oficjalnej polityki rządu angielskiego. Z tych samych kół wychodzą tendencje osłabienia t. zw. dziś „frontu pokoju" od wewnątrz, niewątpliwie dzielem tych samych ośrodków międzynarodowej finansjery jest wysuwanie nieprzyzwoitych wprost warunków pod adresem Polski w rokowaniach o pożyczkę.

Ośrodkiem głównym tych wszystkich poczynań jest finansjera londyńska z dyrektorem Banku Angielskiego na czele i popierające ją koła pacyfistyczne, zwolennicy polityki w stylu Monachium. Koła te wraz z zaprzyjaźnionymi z nimi środowiskami w innych państwach gotowe są poprzeć ekspansję niemiecką w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim, sądząc, że w ten sposób uzyska się pokój na zachodzie. Bez skrupułów gotowe są poświęcić interesy narodów słabszych i małych, jeśli za tę cenę da się w spółce kilku mocarstw eksploatować świat dla swoich celów bankierskich. Te koła angielskie nawet bardzo chętnie sfinansowałyby wschodnią i południowo-wschodnią ekspansję niemiecką".

Jak słusznie stwierdza „Dziennik Polski", takie stanowisko City londyńskiej i w ogóle międzynarodowej finansjery, wywodzi się z ich teorii „ekonomiki światowej", w myśl której usiłują oni urządzać świat na podstawie podziału na „zony" gospodarcze, nie uwzględniającego zupełnie politycznej strony zagadnień gospodarczych.

W myśl tej teorii stawia się pytanie:

„Po co Polska ma budować Centralny Okręg Przemysłowy i produkować u nim armaty, kiedy już je produkuje Vickers i Schneider i można u nich je nabywać za drogie pieniądze".

I „Dziennik Polski" konkluduje:

„Ostatecznie między polityką np. systemu hitlerowskiego a postępowaniem „ekonomików światowych" zachodzą jedynie różnice t. zw. taktu, względnie dobrego wychowania: jeden łupi w rękawiczkach i z wytwornym uśmiechem prowadzi przy tym wykład o „zonach klimatycznych", drugi zaś przykłada rewolwer do piersi i woła: oddaj bo zastrzelę".

Trzeba powiedzieć, że tak ostry atak na koła finansowe angielskie, w ozonowym dzienniku, a więc niewątpliwie inspirowany z góry, co więcej w czasie toczących się jeszcze rokowań o pożyczkę, jest co najmniej bardzo znamienny. Nasza teza w sprawie pożyczki angielskiej wydaje się potwierdzać.

Wypadki hiszpańskie

„Mały Dziennik" komentuje ostatnie wydarzenia w Hiszpanii w ten sposób:

„Generał Franco, dobrowolnie czy też może nawet wbrew woli, coraz widoczniej ulega temu naciskowi swych „sojuszników", nic dziwnego jednak, że wśród patriotów hiszpańskich budzi się instynkt samozachowawczy i protest przeciwko dalszemu krwawieniu pod cudzą komendą i za cudzą sprawę. A wynik: nowe rozdarcie, tym razem już wewnątrz zwycięskiego obozu narodowców, rozdarcie tak głębokie, że jeden z najzasłużeńczych wodzów armii narodowej, gen. Queipo de Llano usunięty zostaje ze swego stanowiska, zaś bohaterski wódz „lwów Alkazaru" słynny na cały świat gen. Moscardo — aresztowany z rozkazu gen. Franco.

Oto tragiczne skutki walki bratobójczej, oto los nieszczęsny narodu, który nie umiał pogodzić się i współżyć — na jednej możliwej ku temu podstawie: miłości ojczyzny i moralności chrześcijańskiej".

Niewątpliwie zbytnie uleganie Hiszpanii wpływom faszystowskim musiało doprowadzić do obecnego rozdarcia. Miejmy nadzieję, że Hiszpania znajdzie wreszcie swoją własną drogę.

Powrót Benedyktynów

czyli nowe możliwości katolicyzmu w Polsce

Jeśli dziś, po 120 latach nieobecności wracają Benedyktyni w stare mury dawnego opactwa tynieckiego, a zarazem zakładają swą pierwszą w nowej Polsce siedzibę, to trzeba byśmy na ten fakt zwrócili baczną uwagę. I nie dlatego tylko, że powstaje w Polsce jeszcze jeden klasztor, jeszcze jeden, tak potrzebny niewątpliwie, ośrodek życia religijnego i kontemplatywnego, a może i z czasem ośrodek wychowania młodzieży; ani też nie dlatego tylko, że odżywają stare i piękne tradycje tynieckiego opactwa.

ZNACZENIE ZAKONU ŚW. BENEDYKTA.

Chodzi o rzecz dużo ważniejszą, chodzi o to, że zakon św. Benedykta z całym swym 14 wiekowym, olbrzymim dorobkiem wchodzi do życia religijnego i duchowego Polski. Trzeba zrozumieć czym jest ten najstarszy z zakonów, trzeba sobie uświadomić ogromną rolę jaką odegrał w życiu Kościoła. Już u progu średniowiecza zakon św. Benedykta stoi jako zwarty i rozbudowany organizm. Wewnętrzny ustrój jego klasztorów jest jakby prefiguracją i wzorem rodzinnej i patriarchalnej struktury społeczeństwa średniowiecznego. Całe życie religijne średniowiecza, tak silnie przenikają ówczesną kulturę i sprawy publiczne, wyrasta niejako bezpośrednio z duchowości benedyktyńskiej. — W sztuce chrześcijańskiej średniowiecza, tak przez nas dziś podziwianej, Benedyktyni mają ogromny udział. Kiedy w X wieku Kościół przechodzi dość ostry kryzys, ze starych monasterów benedyktyńskich przychodzi reforma kluniacka, odrodzenie Kościoła. Zakon benedyktyński daje światu wielkich papieży, doktorów Kościoła, uczonych, artystów, misjonarzy i mężów stanu, daje Kościołowi, co ważniejsze, ogromne zastępy świętych.

BENEDYKTYNI W POLSCE.

Nie zapominajmy, że i z Polską zakon Benedyktynów silnie jest związany. Wszak to właśnie misje benedyktyńskie w X wieku chrystianizowały Polskę, a liczne klasztory benedyktyńskie fundowane przez Bolesława Chrobrego i jego następców, stawały się ośrodkami kultury chrześcijańskiej, a także przyczyniały się poważnie do rozwoju gospodarczego.

Oczywiście świetność zakonu Benedyktynów nie trwała bez przerwy. Jeszcze w ciągu średniowiecza przyszły do współpracy z nim (a nie do konkurencji!) inne zakony, zwłaszcza Franciszkanie i Dominikanie. Ale po upadku średniowiecza, kiedy od renesansu począwszy poprzez całe czasy nowożytne zanika stale w świecie duch Chrystusowy, wtedy i zakony mniejszą dużo odgrywają rolę, jakby jedynie wegetując w niechrześcijańskim świecie.

Otóż rosnący od połowy zeszłego stulecia, a dziś potęgujący się coraz bardziej ruch odrodzenia katolicyzmu, zaznacza się także, a raczej może bywa porzedzony renesansem życia religijnego i duchowego w społecznościach zakonnych. Każdy, kto zna historię katolicyzmu naszych czasów, wie, że katolicyzm niemiecki byłby dużo słabszy i płytszy, gdyby nie te ośrodki energii i myśli katolickiej, jakimi były dlań opactwa benedyktyńskie w Maria-laach i Beuron, wie jaki wpływ wywierały i wywierają na społeczeństwa katolickie stare opactwa Belgii i Francji. Stamtąd wszak wyszedł cały potężny prąd liturgiczny tak silnie ważący na kształcie współczesnej duchowości katolickiej.

DUCH BENEDYKTYŃSKI A ODRODZENIE KATOLICYZMU.

Jeśli więc dziś witamy pierwszych Benedyktynów w Tyńcu, to z tym ich powrotem do Polski łączymy bardzo wielkie nadzieje. Trzeba, żeby przy pomocy ofiarności naszego społeczeństwa katolickiego szybko odrosły stare mury tynieckie, trzeba by może z czasem by powstały i inne ośrodki życia benedyktyńskiego, jakby to dobrze było gdyby Benedyktyni wrócili do Polski na swój dawny ślad, obejmując także Lubiń i św. Krzyż. Trzeba by koło opactw powstawały szkoły i internaty wychowujące młodzież w duchu prawdziwie chrześcijańskim, by z wysiłku benedyktyńskiego wyrastała w Polsce prawdziwa sztuka religijna, by rozwijał się tak słaby dotąd ruch liturgiczny.

A ponad to wszystko trzeba, by w życiu religijnym i kulturalnym naszej inteligencji katolickiej, zaznaczyła się nowym, wyraźnym, ożywczym tonem duchowość benedyktyńska wyrażająca się zarówno w tym rodzinnym, organicznym ukształtowaniu życia zbiorowego, w owym przepojeniu całego życia chrześcijanina tym jakby „zmysłem“ kościelnym, „sensus ecclesiasticus“, poczuciem żywej łączności z nadprzyrodzonym organizmem Kościoła, realizującym nieustannie na ziemi „Opus Dei“, dzieło Boże, a wreszcie i przede wszystkim w owym czołowym haśle benedyktyńskim: „pax“ — pokój prawdziwy, niemający nic wspólnego z biernością kwietyzmu, czy obojętnością stoiczyzmu, płynący z posiadania prawdy, z opanowania wewnętrznego „ja“, z poczucia ładu, sprawiedliwości i hierarchii, pokój który z obfitości życia wewnętrznego przelewa się w życie otaczającego środowiska społecznego, który powinien objąć całe społeczeństwa narodowe, by móc się objawić także i w tak skłóconym dziś życiu międzynarodowym.

Tak więc jakoś przedstawiają mi się znaczenie i możliwości ruchu benedyktyńskiego w Polsce. Trzeba teraz byśmy i my, inteligencja katolicka, pamiętali, że od nas w dużej mierze zależy, czy synowie św. Benedykta będą mogli spełnić zadanie do którego są powołani.

JERZY TUROWICZ.

Sygn. Km. 1026/39 i Km. 1027/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Mieczysław Dzielski, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 9 sierpnia 1939 r.** o godz. 8 rano w Bochni, w sklepie w Rynku, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Mendla Grodera, składających się z 15 płaszczy męskich zimowych — o godz. 8.20 rano w Bochni w sklepie przy ul. Kowalskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Izaaka Jakubowicza, składających się z 20 ubrań męskich kompletnych wełnianych, kangar i szewiot jasnych i ciemnych — o godz. 11.30 rano w Żegocinie w sklepie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Arona Kuchla w Żegocinie, składających się z 5 par bucików męskich czarnych wysokich, 13 par bucików damskich czarnych wysokich, 4 pary butów z cholewami męskich juchtowych, 5 par butów z cholewami chłopięcych juchtowych, 20 par bucików wysokich dziecinnych z cholewami — o godz. 13 po poł. w Bytomsku, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Chaima i Felicji Rosenblumów w Bytomsku Nr. 31, — składających się z dwóch jałówek błado-czerwonych z białem, — oszacowanych na łączną sumę 1.025.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bochnia, dnia 25 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mieczysław Dzielski.

Dzieje opactwa tynieckiego

„Klasztor tyniecki, stojący na wyniosłości skalistej i nieprzystępnej, którą obmywa Wisła, ma kościół klasztorny i cele, oraz oficyny murowane. Góra zaś zamkowa sama znakomicie umocniona murami, wieżami, tudzież innymi środkami obronnymi i straż tak w dzień jak w nocy ustawicznie tam pełni. Piękny to klejnot ojczyzny, a przeciw zasadzkom nieprzyjacielskim silna warownia, starożytne miejsce obronne, na którym nawet w najdawniejszych wiekach, z powodu korzystnego położenia wzgórza nigdy twierdzy nie brakowało“. — Tak opisuje klasztor tyniecki dziejopis Polski z XV wieku, Jan Długosz.

Dziś z minionej przeszłości pozostało niewiele. Resztki budynków i klasztoru przedstawiają smutny obraz opuszczenia. Niewiele pozostało z dawnej chwały, blasku i świetności. Jedynie Wisła, jak za dawnych lat, szemrząc obmywa skaliste wzgórze, na której rozsiadł się klasztor i w wodach swych odbija szczeniałe ruiny, pamiętające dobrą i złą dolę. — Dzieje tego klasztoru sięgają bardzo dawnych czasów.

Ongi w zamierzchłej przeszłości władali na Tyńcu, potężni panowie z rycerskiego rodu Starzów. Do nich należały okoliczne wsie a ich siedziba wznosiła się na wzgórzu, noszącym po dziś dzień nazwę **„Grodziska“**, leżącym na południowy wschód od skały klasztornej i wsi Tyńca. Z Tyńcem łączy się jedno z najstarszych naszych podań, opiewające **romantyczne i dramatyczne** dzieje **Walgierza Wdałego** i jego niewiernej żony Heligundy.

Z niewiadomych powodów utracili Starzowie Tyniec. Jedynie starodawny rodowy okrzyk „Starza, Starza“, którym zwoływali się mieszkańcy okolicznych wsi, przypominał dawnych panów.

Na opuszczonym obszarze osadzeni zostali **OO. Benedyktyni**, a podstawą ich uposażenia stały się dobra zabrane Starzom. Kiedy to miało miejsce trudno dziś powiedzieć. Jedni podają, że **za Bolesława Chrobrego** inni, że **za Kazimierza Odnowiciela.** Opactwo tynieckie zdobyło sobie z czasem bardzo duży szacunek i jakkolwiek nie było najstarszym opactwem benedyktyńskim w Polsce, otrzymało zwierzchną władzę nad wszystkimi klasztorami Benedyktynów w diecezji gnieźnieńskiej i innych (z małymi wyjątkami) i nosiło nazwę **arcyopactwa.** Opat tyniecki zażywał wielkiego poważania. W kapitule krakowskiej piastował stale godność kanonika, zasiadał w stallach katedralnych, był t. zw. **urodzonym kanonikiem** („canonicus natus albo perpetuus cracoviensis“). W XV w. biskupi krakowscy odnosili się do nich z dużym zaufaniem, zlecając im podczas swej nieobecności ważne funkcje. Już w tych czasach klasztor tyniecki był **jednym z najbogatszych opactw w Polsce.** Opata tynieckiego nazywano **„opatem stu wsi“.**

W roku 1593 kiedy opatem został Mikołaj Mielecki, klasztor otrzymał szkołę t. zw. **gimnazjum tynieckie.** Zapobiegliwy opat założył bibliotekę klasztorną i za znaczne pieniądze zakupił instrumenty matematyczne.

Czasy świetności zaczęły przemijać odkąd za wolą królewską godność opata otrzymywać zaczęli ludzie z poza klasztoru. Jego dochody oddawano księżom świeckim a ci zobowiązani byli utrzymać swoim kosztem przeora i łożyć na najpilniejsze potrzeby klasztoru i opactwa. Nazywano ich komanda tariuszami.

Ostatnim rzeczywistym opatem był wspomniany Mikołaj Mielecki. Po jego śmierci, od r. 1604 zasiadają tu na opactwie komandatariusze. Za jednego z nich Stanisława Lubieńskiego, bpa łuckiego a później płockiego, dawny gotycki kościół został gruntownie przebudowany w stylu barcku. Tenże opat uporządkował a później wybudował większą część gmachów klasztornych.

Przyszły następnie wojny i spustoszenia. Kla-

Rozbudowa gospodarcza Polski postępuje naprzód

Dyr. gabinetu min. skarbu p. J. Rakowski wygłosił 27 b. m. na konferencji prasowej w prezydium Rady Ministrów referat o inwestycjach publicznych.

Z referatu jasno wynika, iż w Polsce nie ma zastoju gospodarczego. Sytuacja międzynarodowa nie zahamowała rozbudowy gospodarczej kraju.

W r. 1936 łączne wydatki inwestorów publicznych wyniosły 612 miln. zł, w 1937 r. — 995 miln. zł, w r. 1938 r. ok. 1.100 miln. zł. Na rok b. obliczane były w momencie ustalania planu trzyletniego na ok. 1.250 miln. zł.

Mamy więc do czynienia ze stałym wzrostem wydatków na inwestycje publiczne.

Dla pełności obrazu należy wreszcie podkreślić, że cały ten wzrost działalności inwestycyjnej państwa

odbywa się własnym wysiłkiem finansowym kraju.

Kredyty zagraniczne stanowią zaledwie kilka procent w ogólnych wydatkach inwestycyjnych.

Elektryfikacja

Podjęto budowę 2 wielkich elektrowni pod Starachowicami i pod Lublinem. Intensywnie też prowadzone są prace przy budowie siłowni wodnych w Rożnowie i Czchowie na Dunajcu. Na ziemiach północno-wschodnich wznoszona jest zapora wodna i zakłady elektryczne w Turniszkach.

W zakresie linii przemysłowych w pełnej realizacji znajdują się linie b. wysokiego napięcia Mościce—Rzeszów, Starachowice—Warszawa i Mościce—Rzeszów.

Drogi, mosty, koleje

Wśród licznych inwestycji komunikacyjnych główny nacisk położony został na budowę i przebudowę bardzo wielu odcinków najważniejszych dróg kołowych oraz mostów. **W r. b. jest w budowie ok. 1.600 km dróg o twardej nawierzchni w różnych dzielnicach kraju.**

W zakresie kolejnictwa — niezależnie od robót związanych z utrzymaniem kolei, które zatrudniają ponad 40 tys. robotników — prowadzone są w ramach finansowych i kredytowych możliwości kolei — nowe inwestycje związane z przebudową węzła kolejowego warszawskiego, przebudową i modernizacją innych węzłów, budową stacji, parowozowni, niezbędnych gmachów kolejowych itd.

W zakresie inwestycji wodno-komunikacyjnych, prowadzone są roboty **przy budowie kanału Modrzejów—Kraków, drogi wodnej Zagłębie—Sandomierz, kanału Gopło—Warta, kanału Kamienne-go, oraz wschodnich dróg wodnych. Kontynuowana jest regulacja Wisły na Pomorzu, w woj. warszawskim i w C. O. P.**

Inwestycje morskie

W dziale inwestycji morskich wspomnieć należy o budowie w Gdyni kanału przemysłowego. Program inwestycji portowych i rybackich obejmuje w r. b. wykonywanie prac najpilniejszych, **wymaganych bieżącymi potrzebami wzrastającego ruchu i obrotów w porcie gdyńskim.**

Dużemu zwiększeniu uległy w r. b. inwestycje Min. Poczt i Telegrafów, **przy których zatrudnienie w porównaniu z r. ub. podwoiło się.**

W dziale **inwestycji związanych z rolnictwem, buduje się 28 śpichrzy zbożowych, 9 gorzelni, kilka dużych i wiele mniejszych przechowalni owoców, 151 mleczarń, zakłady przerobu lnu, oczyszczalnię nasion w Krakowie itp.**

W ramach planu żeglugowego Min. P. i H. zakupiło od 1937 r. względnie zamówiło 22 statki o nośności przeszło 70 tys. ton, z czego już dziś w kompanii czynnych jest 13 statków o nośności ca 45 tys. ton, w budowie zaś pozostaje 9 statków o nośności ca 25 tys. ton.

Uczyniono poważny krok naprzód w rodzimym budownictwie okrętowym przez przystąpienie do budowy w Stoczni Gdyńskiej pierwszego pełnomorskiego statku handlowego „Olza“.

W C. O. P.

Szczególnie duży ruch budowlany, jeśli chodzi o inwestycje przemysłowe, obserwujemy na terenie C. O. P. Buduje się tam 45 większych i średnich oraz 6 małych zakładów przemysłowych. Ogólna wartość wybudowanych już i będących w budowie na terenie C. O. P. fabryk

wynosi kilkaset milionów zł.

Ruch inwestycyjny objął również woj. lubelskie, gdzie przystąpiono do budowy kilku większych fabryk.

Trzy zadania

Tegoroczny program inwestycyj publicznych realizuje trzy podstawowe swoje zadania i cele: **1) rozbudowuje i umacnia siły obronne kraju; 2) przyczynia się do wzrostu stanu zatrudnienia bezpośredniego na robotach publicznych oraz pośredniego w przemysłach związanych z wykonywanymi inwestycjami; 3) przyspiesza przebudowę struktury społeczno-gospodarczej kraju.**

Na marginesie rozmów o pożyczkę

Polska nie ma pretensji do Anglii

„Gazeta Handlowa“ pisze: Zainteresowanie sprawą ostatnich rokowań finansowych polsko-angielskich, jest nadal duże, a komentarze nie zawsze trafne. Wroga nam propaganda podkreśla zbyt wygórowane żądania polskie względnie nieszczerość kontrahenta angielskiego. Dlatego też na podstawie informacji ze źródeł najbardziej miarodajnych możemy stwierdzić, że w chwili obecnej zakończona została dopiero pierwsza część dotycząca kredytów towarowych. Dojście do skutku tej transzy jest pierwszym etapem współpracy z Anglią nie tylko w dziedzinie politycznej i wojskowej, lecz także gospodarczej.

Kredyty te pozwolą nam na sprowadzenie z zewnątrz szeregu surowców potrzebnych do dalszej rozbudowy i obrony kraju.

W innych warunkach za importowane materiały i towary płacimy naszym stale rozwijającym się eksportem.

Jeżeli zaś chodzi o drugą transzę finansową, to obiektywnie przyznać trzeba, że w toku negocjacji powstały pewne trudności techniczne, z powodu których nie mamy żadnego żalu ani pretensji do rokujących czynników angielskich. W danym razie chodziło o zdobycie możności rozszerzenia pewnych naszych prac, co pomogłoby nam także do aktywizacji życia gospodarczego, które i tak wspaniale się rozwija. Toteż sądzimy, że nasi partnerzy nie powinni mieć do nas żalu,

że nie chcemy pożyczki, która nie znajdowałaby się w całkowitej naszej dyspozycji lub w depozycie wykorzystywanym w Anglii lub gdzie indziej.

To jednak w niczym nie zmienia naszej sytuacji wewnętrznej, gdyż wszystkie plany gospodarcze dostosowane były zawsze do naszych własnych możliwości.

Pożyczka ta miała być użyta dla rozszerzenia emisji własnej bazowanej na przetransferowanym złocie oraz na cele inwestycyjne, jak i umożliwienie szybkich zakupów materiałów surowcowych z innych krajów, prócz Anglii.

Pla inwestycyjny, o którym obszernie piszemy na innym miejscu, nie może natrafić na jakiekolwiek trudności z powodu tej właśnie sprawy; co więcej inwestycje cywilne w r. b. odbywają się kosztem znacznie większych kredytów, aniżeli to miało miejsce w roku ub.

Żadne trudności zewnętrzne nie mogą przeszkodzić rozmachowi gospodarczego rozwoju naszego Państwa.

My w Polsce nie mamy wcale żalu do Anglików o nie dojście do szybkiego porozumienia w sprawie pożyczki gotówkowej i sądzimy, że i oni nie mają do nas pretensji, że sumę, którą od nich pożyczyliśmy, chcemy mieć w swojej wyłącznej dyspozycji.

Liczne wystąpienia i interpelacje posłów angielskich w Izbie Gmin świadczą o całkowitym zrozumieniu stanowiska Polski, gdyż dowodzili oni w parlamencie, iż koła brytyjskie wykazują w negocjacji dużą nieustępliwość. Nasi partnerzy zrozumieją tę sytuację bliżej przyglądając się sprawie, z której wynika poważne ustosunkowanie się Polski do pożyczki jaką zaciągając zamierzamy zwrócić. Dlatego to właśnie wzajemne zrozumienie sytuacji przy każdej poważnej transakcji finansowej oparte jest na zaufaniu, jakie cechuje obecne stosunki polsko-angielskie.

sztor dzielił w niejednym smutne losy chylącej się do upadku Rzeczypospolitej. W r. 1771 zajęli klasztor **konfederaci barscy.** Pułaski ufortyfikował go należycie i zamienił na twierdzę, tak że mogli się tu trzymać ponad rok. Stąd w lutym 1772 r. pod dowództwem Choisy'ego, Viosmesnil'a i Saillant'a przedsięwzięli wycieczkę na Kraków, zakończoną oswobodzeniem zamku krakowskiego z rąk rosyjskiej załogi.

Wśród tych zamieszek **zakonnicy opuścili klasztor** a gdy powrócili zastali wszystko zniszczone. Z wielkim wysiłkiem udało się ówczesnemu opatowi Amandowi Jaworskiemu przywrócić zabudowania i klasztor do użytku. Rozbiory Polski były ostateczną przyczyną upadku klasztoru. Ces. Józef II w latach 1782—1786, skonfiskował klasztorowi majątek. A kiedy w Tarnowie utworzono biskupstwo, pierwszym biskupem został ówczesny opat tyniecki ks. Janowski, któremu pozostawiono dochody opackie. Po jego śmierci sprzedano dobra opackie. Resztka dochodów jaka została Benedyktynom tynieckim ciągle była dla rządów solą w oku i zmniejszano je przy lada sposobności.

W roku 1805 rząd austriacki dał w Tyńcu przytułek Benedyktynom z opactwa Wiblingen w Bawarii, którzy uciekli stamtąd przed Napoleonem. Wówczas to Niemcy objęli ster rządów w opactwie, a **klasztor uległ wynarodowieniu.** Wprawdzie w roku 1809, kiedy wojska ks. Józefa Poniatowskiego zwróciły Kraków Księstwu Warszawskiemu, niemieccy Benedyktyni uciekli, jednak Kongres Warszawski wcielając Tyniec do Austrii znów przekreślił nadzieje zakonu. Wówczas to w **roku 1817 zabrano Benedyktynom resztki majątku,** a zakonnikom pozwolono się rozejść po świecie. Odtąd klasztor i budynki zmieniały właścicieli. Pożar w roku 1831 obrócił w perzynę klasztor i zabudowania. Od tego czasu ta prastara siedziba zaczęła niszczeć.

Ponad sto lat minęło od czasu kiedy OO. Benedyktyni opuścili Tyniec i dziś obchodzimy uroczystość, kiedy Niepodległa Ojczyzna przyjmuje w odwieczne gniazdo wygnanych ongi przez wrażą dłoń.

Dzisiaj ożywiły się dziedzińce i resztki murów starożytnego klasztoru, przyjmując dawnych gospodarzy i rzesze pielgrzymów. Da Pan Bóg, że znów z tej prastarej siedziby, jak za naszych praojców szerzyć będą OO. Benedyktyni w Wolnej Ojczyźnie błogie światło religii katolickiej i cywilizacji.

Śledząc dzieje tego klasztoru powiemy za Starowolskim „Fortuna variabilis, Deus mirabilis“.

ST. K.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 30 LIPCA. Świętych męczenników Abdona i Sennena.

Wschód słońca o godz. 3.52, zachód o godz. 19.32. Długość dnia 15 godzin 40 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

INFORMACJE KOLEJOWE W ZWIĄZKU ZE ZJAZDEM SIERPNIOWYM. Wszystkie pociągi popularne na zjazd przybywać będą na stacje: „Kraków osobowy" i „Kraków—Podgórze". — Również z tych samych dworców nastąpi odjazd uczestników w drodze powrotnej. Na wszystkich peronach, w tunelach, przy wejściach i wyjściach ze stacji pełnić będą służbę specjalni informatorzy kolejowi, udzielając wszelkich informacyj, dotyczących ruchu pociągów popularnych. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, zawiadamia, że w czasie od 5 do 8 sierpnia b. r. wstrzymuje się odprawę do stacyj Krakowa wycieczek szkolnych oraz grup, legitymujących się „zgłoszeniami wycieczki szkolnej" i „Zaświadczeniami", wydanymi przez dyrekcje zakładów naukowych oraz organizacje typu WF i PW.

STRAJK OKUPACYJNY PIEKARNI. W piekarni Löwi'ego na Kazimierzu trwa od trzech tygodni strajk okupacyjny. Strajkuje pięciu robotników, którzy otrzymali wypowiedzenie. — Strajkujący oświadczyli, że dopóty będą piekarnię okupowali, dopóki nie otrzymają zapłaty za godziny nadliczbowe.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego — zgłoszono od dnia 23. VII. do dnia 29. VII. następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 18, dur brzuszny 3, czerwonka 2, odra 2, krztusiec 9 róża 1.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W ROCZNICĘ ŚMIERCI ADAMA ASNYKA. Staraniem Zarządu Głównego T. S. L. odbędzie się we środę, dnia 2-go sierpnia br. o godz. 9 rano, jako w 42 rocznicę śmierci ś. p. Adama Asnyka nabożeństwo żałobne w krypcie OO. Paulinów na Skałce.

TRZYLETNI WYŻSZY KURS OGRODNICZY PRZY WYDZIALE ROLNICZYM U. J. W KRAKOWIE. Dyrekcja Kursu komunikuje, że wpisy na I. rok są przyjmowane do dnia 1 października b. r. Informacji udziela Sekretariat Kursu (Al. Mickiewicza 21).

OŚRODEK WCZASÓW LETNICH W MNIKOWIE. Chcąc umożliwić najszerszym warstwom mieszkańców Krakowa spędzenie należycie zorganizowanego wypoczynku, uruchomiono w Mnikowie ośrodek wczasów. — Ośrodek Mnikowski położony w pięknej i zalesionej okolicy Krakowa, wyposażony w basen kąpielowy, plac do gier i sportów, świetlicę itp. przeznaczony jest dla kobiet, mężczyzn i dzieci. — Całkowity koszt mieszkania i utrzymania (pokoje 2—4 osobowe) wynosi 2 zł dziennie. Dzieci do lat 12-tu płacą połowę. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godziny 10—12 i 17—19 Polski Związek Turystyczny, Kraków, ul. Lubicz 4, oraz Sekretariat P. T. O. K. Kraków, ul. Bracka 4, I. p., tel. 153-08.

——:oOo:——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela 30. VII. „Szkarłatne róże", komedia A. de Benedetti'ego.

Poniedziałek, 31. VII. „Szkarłatne róże", komedia A. de Benedetti'ego.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Alarm" i 2) „Ich błąd" Jean Gabin Gaby Morlay.

APOLLO: „Ostatnie ostrzeżenie".

DOM ŻOŁNIERZA: Od 28 do 31 lipca włącznie: „Niebezpieczna miłość".

L. O. P. P.: „Wrzos" (Engelówna, Junosza Stępowski) i „Zaufaj mi".

PROMIEŃ: „Niewolnica Szanghaju" i „Dwie Joasie".

SCALA: „Małżeństwo XX wieku".

STELLA: „Promienie zagłady" (R. Bellamy).

SZTUKA: „Dziewczyna z zaułka" (Sylvia Sydney)

ŚWIT: 1) „Stenotypistka" (Ginger Rogers), 2) „Dzisiaj i zawsze" (Ann Harding).

UCIECHA: „Zeznanie Szpiega" (Confessions of a Nazi Spy).

WANDA: „Niesforna dziewczyna", w rol. główn.: Tudy Garland, Allan Jones.

——oOo——

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W BIEŻ. SEZONIE. Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek po cenach zniżonych pełna humoru i zabawnych scen komedia A. de Benedetti'ego „Szkarłatne róże". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą: J. Baronówna, K. Fabisiak, Z. Mrożewski. Będą to dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie. Początek przedstawień o godzinie 20.

Objazdy ośrodków gospodarczych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie działalnością swoją obejmuje województwo krakowskie oraz zachodnią część województwa lwowskiego, po linię Sanu. Celem zaznajomienia się z miejscowymi przedsiębiorcami przemysłowymi i handlowymi prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Antoni bar. Götz-Okocimski podjął inicjatywę **objazdu ważniejszych ośrodków przemysłu i handlu dla nawiązania bezpośrednich kontaktów z miejscowym życiem gospodarczym, jak również z lokalnymi władzami rządowymi i samorządowymi.**

Ogółem zwiedzono 40 miejscowości, nie licząc osad fabrycznych od Przeworska, Niska i Rozwadowa na wschodzie, po Oświęcim, Białą i Żywiec na zachodzie.

W każdym z miast odbywała się **konferencja gospodarcza** z udziałem przemysłowców i kupców danego ośrodka. W konferencjach tych uczestniczyli również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Zarówno w referatach, jak i w obszernej dyskusji, na którą kładziono specjalny nacisk, przedstawiano warunki życia i pracy przemysłowców i kupców w danych ośrodkach oraz najważniejsze potrzeby gospodarcze danego rejonu.

Objazdy dały bardzo **bogaty materiał informacyjny**, który zostanie przepracowany przez Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie i posłuży następnie do systematycznej akcji przyjścia z pomocą przemysłowi i handlowi jej okręgu.

Ogłoszenie o wpisach na rok akademicki 1939/40

Wpisy na rok akademicki 1939-40 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu **11 września 1939 r.** i trwać będą **do dnia 23 września 1939 r.** włącznie, z wyjątkiem niedziel.

Kandydaci nowowpisujący się składają **podania o przyjęcie w terminie od 1 do 15 września b. r.** z wyjątkiem kandydatów na Studium Farmaceutyczne, którzy składają podania w terminie od 1 do 10 września b. r. Druki na podania można **nabyć u janitora w gmachu Collegium Novum. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się w dniu 2 października 1939 r.**

Podania o odroczenie opłat muszą być udokumentowane świadectwem niezamożności, wystawionym przez właściwe władze administracyjne stałego miejsca zamieszkania.

Walka o taryfę taksówek

Zarząd Miejski przesłał do Związku Zawodowego Transportowców i do Stow. Właścicieli Taksówek pismo z propozycją **obniżenia taryfy dorożek samochodowych.** Obecnie obowiązuje taryfa **80 gr za pierwszy kilometr, 60 gr za każdy dalszy kilometr.** Zarząd Miejski proponuje obniżenie taryfy do **70 gr za pierwszy kilometr, 50 gr za dalsze kilometry,** dla mniejszych zaś wozów i jeśli jest tylko jeden pasażer, taryfa ma wynosić **70 gr i 40 gr. Przeciw obniżce taryfy wypowiedzieli się właściciele taksówek** na zebraniu, które odbyło się w piątek w Domu przy Al. Krasińskiego.

Samobójstwo przemysłowca węglowego

W sobotę rano w domu przy ul. Szopena 7 popełnił samobójstwo, trując się gazem świetlnym, znany krakowski przemysłowiec węglowy Maksymilian Kleinmann, którego żona przebywa obecnie na letnisku w Zakopanem. Przyczyna samobójstwa nieznana. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
W DNIU 30 B. M.

Pogoda słoneczna i ciepła (temperatura w ciągu dnia ok. 27 st.) o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Umiarkowane wiatry z zachodu.

Sygn. akt.: I. Km. 269/39.
Wierz.: Towarzystwo Zaliczkowe w Chrzanowie c/a Ischel Herschtal w Chrzanowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I., **Franciszek Maderski**, mający kancelarię w **Chrzanowie**, ul. Oświęcimska 27, **na podstawie** art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej **wiadomości**, że dnia 19 października 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Ischela (Jechela, Chiela) Herschtala w Chrzanowie, nieruchomości a to: 1) całej realności lwh. 148 gm. kat. Chrzanów, obszaru 658 m kw. **wraz z domem czynszowym**, jednopiętrowym, murowanym, częściowo drewnianym, krytym papą na starym pokryciu. Dom posiada na parterze 2 sklepy, 4 pokoje, 2 kuchnie, na piętrze znajduje się 10 ubikacyj mieszkalnych. W budynku wodociąg i światło elektryczne. — Poza budynkiem komórka drewniana, w połowie murowana. Ponadto oficyna piętrowa, murowana z cegły. — Nieruchomość lwh. 148 wraz z przynależnościami — łącznie ze zgłoszonemi prawami pod poz. 14, opisu wymienionymi, oszacowana została na kwotę 28.790.— zł cena wywołania 21.592 zł 50 gr; rękojmia 2.879.— zł; natomiast bez zgłoszonych praw oszacowana na kwotę 23.470.— zł, cena wywołania 17.602 zł 50 gr; rękojmia 2.347.— zł.

2) 2/6 części lwh. 1.307 gm. kat. Chrzanów, stanowiące częściowo ulicę, a częściowo parcelę budowlaną. — Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 1.700.— zł; cena wywołania wynosi 1.275 zł, rękojmia 170 zł.

3) 2/6 części lwh. 259 gm. kat. Chrzanów, stanowiące plac budowlany, na którym są budynki drewniane bez wartości, nadające się do zburzenia. — Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę zł 3.400; cena wywołania wynosi 2.550 zł, rękojmia 340.— zł.

Księgi gruntowe przy Sądzie grodzkim w Chrzanowie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo **w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji**, w których wolno **umieszczać fundusze małoletnich**. Papiery wartościowe **przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, II. p.

Chrzanów, dnia 18 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

Sygnatura: I. Km. 1889/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

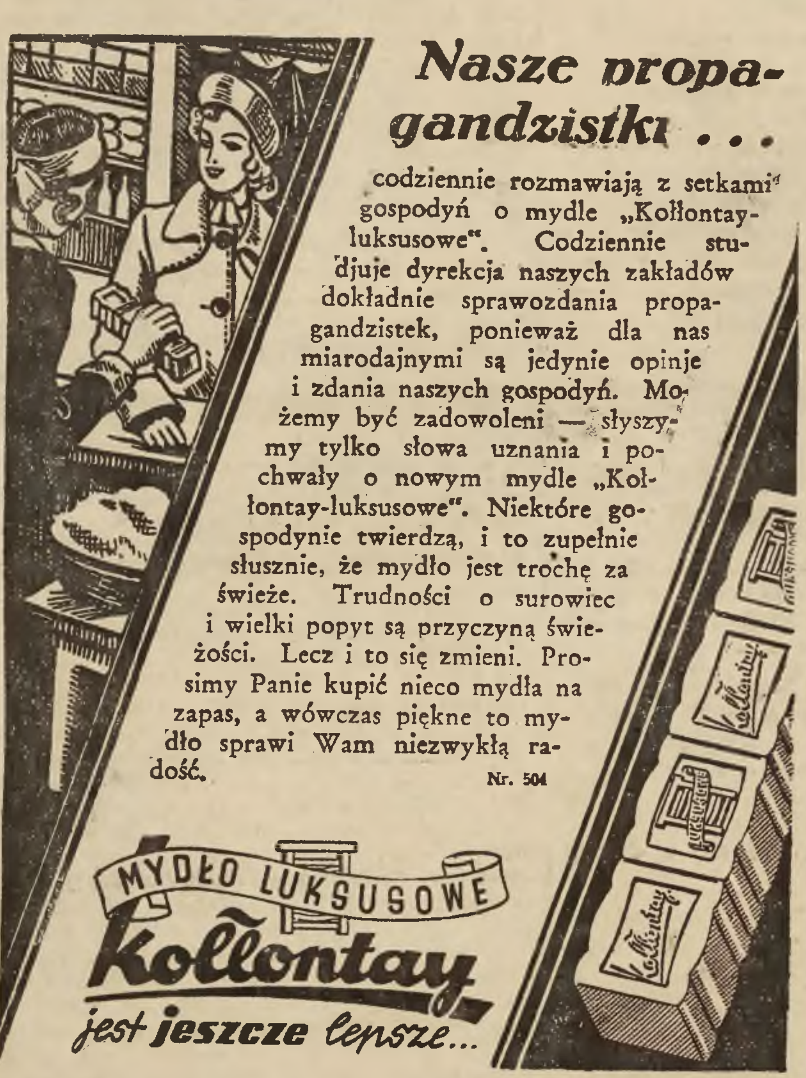
Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie w firmie „Globus", ul. św. Gertrudy Nr. 29, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Krausa, składających się z kanap, stolików, bufetu, obrusów, lady, szaf i innych urządzeń kawiarni — oszacowanych na łączną sumę zł 780.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sniyła.**

Higieniczne, zdrowe, tanie
Lody PINGWIN na śmietanie.



W KAŻDYM POLSKIM DOMU

KRZYŻACY

nieśmiertelne dzieło
HENRYKA SIENKIEWICZA

za zł 3 — (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków“ otrzyma bezpłatnie (kwartalną, półroczną, roczną) prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za zł 10, z katalogu dołączonego do każdego egzemplarza „Krzyżaków“.

Ważne do 28 września 1939 roku.

(Wypełnić i wyciąć)

Proszę o nadesłanie .... egz. „Krzyżaków“ Sienkiewicza po zł 3, tj. razem zł ....
Kwotę przekazuję czekiem P. K. O. Nr 141,599

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

(Nazwa pisma ....)

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

Krakowski Zakład Witrażów

S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

MARYSI NA IMIENINY jedwabną buczacką poduszkę, makatkę — Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik ul. Floriańskiej 26.

ZAKŁAD KRAWIECKI Władysława Chodackiego, Kraków, Mikołajska 14, telefon 106-64, wykonuje roboty wszelkiego rodzaju dla Wielebnego Duchowieństwa z powierzonego i z własnego materiału — po cenach umiarkowanych.

MIÓD kuracyjny gwarantowany — 15 zł, gruszki, jabłka deserowe, melony — zł 6.50, pięciokilowe — opłacono. Sady Książęce — Zaleszczyki.

HIGIENICZNE tapczany, kołdry, materace, otomany, fotele-łóżka, materace, łóżeczka dziecinne, story, leżaki, samodziały meblowe — Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik ul. Floriańskiej 26.

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14

przyjmują wpisy na rok szkolny 1939-40.

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych wKrakowie, oraz w drodze **korespondencji,** za pomocą nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

1) do licealnego egzaminu dojrzałości wydziałów mat.-fiz. i humanist.
2) do egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
3) do egzaminu z 4-ch klas gimn. ogólnokszt. now. ustr.
4) do egzaminu z 4-ch klas Gimn. Kupieckiego,
5) z zakresu I. i II. kl. gimn. ogólnokształcącego,
6) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej

Wykładają wybitne siły fachowe.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Kraków — na nazwisko Stanisław Marek.

Oficerskie buty z cholewami oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczne sportowe, Dziadoń, Kraków, Długa 4 — Mickiewicza 41.

TANIO do SPRZEDANIA. Ks. dr. Józefa Surzyńskiego 2 tomy, „DIRECTORIUM CHORI“ czyli wybór: Antyfon, Psalmów, Hymnów, Wierszy, Responsoriów, oraz innych melodii roku kościelnego, w nutach do śpiewu i grania na organach. Wiadomość i zgłoszenia w Administracji „Głosu Narodu“.

PRZYJMĘ UCZNI do praktyki stolarskiej — Kraków — Podgórze, ul. Podskale L. 14.

MIÓD świeży lipcowy deserowo-leczniczy, czysty bez domieszki 3 kg 7.75 zł, 5 kg — 12 zł, 10 kg — 23 zł, 20 kg — 45 zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową — wysyła właściciel największej pasieki w Państwie — Eugeniusz Biliński i Syn w Zbarażu.

FORTEPIAN WIRTH, krótki krzyżowy okazyjny. Skład fortepianów **Heleny SMOLARSKIEJ** — Kraków, ul Sławkowska 4.
Uwaga na adres! Obecnie ul. Sławkowska 4.

HARMONIUM Kotykiewicza silna w tonie, nadająca się do kościoła — sprzeda stroiciel fortepianów Słotwiński, Dunajewskiego 3, Kraków.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy CONCORDIA JANA WOLNEGO Pl. Szczepański 2 **Telefon 108-81.**
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Sygn. akt.: I. Km. 1027/39.

Wierz.: Stanisław Kruk w Babicach c/a Jan Augustynek i tow. w Babicach.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I., Franciszek Maderski, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 21 września 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jana Augustynka syna Jana, Józefa Augustynka syna Jana i małol. Władysława Augustynka syna Jana w Babicach, nieruchomości a to:

1) lwh. 100 gm. kat. Babice w 15198/30720 częściach dłużników po 5066/30720 części własnej, na której znajduje się stary dom Nr. 72, murowany, kryty dachówką, oznaczony parc. bud. lk. 61. — ponadto dom Nr. 100, na parc. bud. lk. 62, murowany, kryty dachówką wraz ze stajnią, stodołą, piwnicą i drzewami.

2) lwh. 265 gm. kat. Babice, po 1/6 części dłużników własnej. — 15198/30720 części realności lwh. 100 gm. kat. Babice wraz z przynależytościami, — oszacowane zostały na kwotę 5.957 zł; cena wywołania wynosi 4.467 zł 75 gr; rękojmia 595 zł 70 gr.

Realność lwh. 265 gm. kat. Babice, oszacowaną została na kwotę 350.— zł, cena wywołania wynosi 262 zł 50 gr, rękojmia 35 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, II. p.

Chrzanów, dnia 18 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.